



Na czym ta obecność polega? Opłatek, który jest dobrze wypieczonym chlebem pszenicznym, po wypowiedzeniu przez kapłana Słów przeistoczenia, Mocą Ducha Świętego staje się Ciałem Pana Jezusa, a wino – Jego Krwią. Substancja chleba (opłatek) przechodzi w substancję Ciała Pańskiego, a substancja wina przechodzi w substancję Krwi Pańskiej. Taką władzę powierzył kapłanom sam Chrystus, kiedy powiedział przy Ostatniej Wieczerzy: "To czyńcie na moją pamiątkę". Tymi Słowami polecił Apostołom i ich następcom przeistaczanie (przemienianie) chleba w Ciało Pańskie, a wina w Krew Pańską. Spełniła się w ten



sposób obietnica: "A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia Świata". Skoro w Najświętszym Sakramencie jest obecne Ciało i Krew Pana Jezusa, to jest i Jego Osoba, jest On cały. Nie ma bowiem Ciała Pana Jezusa osobno poza Jego Osobą. Według nauki Kościoła Pan Jezus jest obecny w Eucharystii pod każdą widzialną cząstką konsekrowanej Hostii. Dlatego z taką troskliwością kapłan uważa, aby najmniejsze okruchy zebrać do kielicha, splukać winem i spożyć. Pan Jezus jest cały i żywy tak pod postacią chleba, jak i pod postacią wina. Gdzie jest bowiem prawdziwe Ciało Chrystusa, tam jest i Jego Krew i cała Jego Osoba. Podobnie, gdzie jest Krew Pana Jezusa, tam jest i Jego Ciało. Pan Jezus w bardzo stanowczych Słowach obiecał nam dać na pokarm swoje Ciało i Krew, a obietnicę tę związał z nakazem ich przyjmowania. Św. Paweł dodaje, że gdyby ktoś odważył się przyjmować Eucharystię niegodnie, sam sobie przez to gotuje Sąd Boży. Apostoł Narodów zaznacza więc, że do przyjęcia Eucharystii należy przystępować z odpowiednim przygotowaniem wewnętrznym; trzeba wypełnić niezbędne warunki, którymi są stan łaski i odpowiednie przygotowanie serca.

"Jezu w Hostii utajony, daj mi Serce  Twoje daj. Tyś mi jeden ulubiony, Tyś mojego  serca raj."

○○○ NIE Z PRZEMYŚLA, ALE... Z PRZEMYSLEŃ INTERNAUTY ○○○



"Najbardziej przerażającą rzeczą jest całkowita akceptacja samego siebie".

Carl Gustav Jung

„Ze Chrystus umarł za mnie, akurat za mnie? – pisał Sartre. – Zbyt piękne, aby było prawdziwe”. Zwykły, deklarowany na co dzień model życia bez Chrystusa nie sprawdza się w praktyce. Zbyt wielu ludzi żyje w dobrobycie bez radości. Pod stertą mnóstwa rachunków za światło, za gaz, za telefon obawiają się pewnego dnia znaleźć rachunek za usługę pogrzebową. „Mogę spokojnie odrzucić chrześcijańskie rozwiązanie problemu życia (zmartwychwstanie, zbawienie, sąd, piekło, Niebo) – mówił Ludwig Wittgenstein – lecz tym samym nie rozwiąże się problem mojego życia, ponieważ ja nie czuję się ani dobry, ani szczęśliwy. **Potrzebuję odkupienia, bo inaczej jestem przegrany**”.

○○○ Z PRZYMURZENIEM OKA ○○○

Na lekcji religii ksiądz pyta dzieci: – Kto z was chce iść do Nieba? Wszystkie dzieci podnoszą ręce, tylko Kazio nie. – A ty dlaczego nie chcesz? – pyta ksiądz. – Bo obiecałem tacie, że po lekcjach wrócę do domu.



○○○ WNIĘBOWZIĘCIE NMP WEDŁUG ANNY EMMERICH ○○○

Na trzy dni przed najszcześniejszą śmiercią tej wielkiej Monarchini Apostołowie z rozporządzenia Bożego zebrał się w miejscu Ostatniej Wieczerzy. Przybyli ze wszystkich stron Świata, aby być obecni przy śmierci swej Królowej. Maryja przyjęła ich wszystkich z miłością, szacunkiem i w największej pokorze. Święty Piotr zebrał Apostołów i wyjaśnił im przyczynę, dla której przybyli do Jeruzalem.(...) Podczas gdy zapanowało milczenie, z Nieba zstąpiło Wcielone Słowo na Tronie niewysłowionej Chwały. Najświętszy Syn udzielił Jej błogosławieństwa i rzekł w obecności błogosławionych: „Moja najukochańsza Matko, którą obrałem Sobie na mieszkanie! Nadeszła godzina, w której masz opuścić ten ziemski Świat i życie śmiertelne, aby wstąpić do wspaniałości mojej i mojego Ojca. Tam przygotowany jest po Mojej Prawicy Tron dla Ciebie, na którym po wszystkie czasy zażywać będziesz szczęśliwości. Ponieważ rozporządziłem, że jako Moja Matka przyszedł na Świat bez winy i skazy, dlatego w chwili obecnej, gdy zamierzasz opuścić Świat ziemski, śmierć nie ma prawa Cię dotknąć. Jeżeli nie chcesz przejść przez bramę śmierci, to pójdz ze Mną posiąść Moją Chwałę, którą sobie wysłużyłaś.” Najmędrsza Matka upadła przed Synem na kolana i odrzekła z obliczem jaśniejącym radością: „Mój Synu i Panie, błagam Cię gorąco, aby Twojej Matce i Służebnicy było dozwolone wstąpić do żywota wiecznego przez wspólną śmierć, tak jak wszystkim innym dzieciom Adama. Ty, Mój Synu, który jesteś moim prawdziwym Bogiem, poniosłeś śmierć, chociaż prawo śmierci Cię nie dotyczyło. Ponieważ przez całe życie starałam się naśladować Cię we wszystkim, więc jest rzeczą sprawiedliwą, abym i w godzinie śmierci była podobna do Ciebie.” Jezus Chrystus zgodził się na tę ofiarę i odrzekł, że stanie się według Jej woli. Chóry Anielskie zanuciły Pieśń nad pieśniami i inne pieśni, słyszalne dla wielu obecnych. Tymczasem Maryja położyła się na swoim łożu, złożyła ręce i patrząc nieustannie na swego Najśłodszego Syna poczęła gorzeć ogniem Miłości Bożej. Gdy aniołowie doszli w swym śpiewie do zwrotki Pieśni nad pieśniami: „Powstań, przyjaciółko ma, piękna ma, i pójdz! Bo oto minęła już zima...”, Maryja wymówiła te same Słowa, które wyrzekł Jej Syn na krzyżu: „W Twoje ręce, o Panie, oddaję ducha mego!”. Potem zamknęła swe dziewicze oczy i skonała. Najczystsza dusza Maryi, opuściwszy Jej dziewicze ciało, uniosła się do Tronu Jej Najświętszego Syna i Maryja została posadzona na stolicy Pańskiej po prawicy Zbawiciela. Tysiąc Aniołów Stróży, przeznaczonych do służenia Maryi, pozostało na ziemi by strzec skarbu, jakim było dziewicze Ciało Matki Boskiej. Apostołowie i uczniowie płakali z boleści, a jednocześnie i z radości, że dane im było widzieć tak wielkie cuda. W wielkim zachwyceniu śpiewali hymny i pieśni pochwalne ku uczczeniu zmarłej Matki. Ta chwalebna śmierć wielkiej Królowej miała miejsce w piątek o trzeciej po południu, a więc w tym samym czasie, gdy skonał Jej Przenajświętszy Syn. Był to dzień 13 sierpnia. Aniołowie Stróże wraz z Apostołami pełnili straż przy grobie, dopóki Przenajświętsze Ciało Maryi nie zostało wzięte do Nieba. Nadszedł trzeci dzień od chwili, w której Najświętsza dusza Maryi wstąpiła do Chwały Niebiańskiej. Wówczas Pan objawił świętym swoją Boską wolę, że dusza Maryi powróci na ziemię, zbudzi swe ciało do życia i połączy się z nim ponownie, aby Maryja z ciałem i duszą, nie czekając na ogólne ciało zmartwychwstanie, wyniesiona została na prawicę swego Najświętszego Syna.

